Nr. 12. Kraków, 21 Marca 1885. Rok II.

Tygodnik Rolniczy

Organ c. k. Towarzystwa rolniczego Krakowskiego.

Prenumerata wraz z przesyłką pocztową wynosi: w państwie austryackiem rocznie 6 złr. w. a., półrocznie 3 złr. w. a.; w W. ks. poznańskiem i całem państwie niemieckiem rocznie 12 marek, półrocznie 6 marek; w Królestwie polskiem rocznie 6 rbl., półrocznie 3 rbl. Pojedyńczy Nr. 12 ct. w. a. Cena inseratu od miejsca wiersza dwułamowego dla członków Towarzystw okręgowych prenumerujących „Tygodnik“ 4 centy, dla wszystkich innych 8 centów.

„Tygodnik Rolniczy“ wychodzi w sobotę każdego tygodnia. Niefrankowanych listów nie przyjmuje się. Reklamacye nieopieczętowane nie podlegają opłacie pocztowej. Manuskrypta winny być opatrzone podpisem autora; nieumieszczonych nie zwraca się.

Zamówienia na „Tygodnik“, ogłoszenia, oraz wszelkie artykuły, przyjmuje Redakcya i Administracya „Tygodnika“ w lokalu Towarzystwa rolniczego krakowskiego ul. Karmelicka Nr. 42.

Od Redakcyi.

Po raz trzeci w przeciągu niespełna półtora roku zmienia się Redakcya „Tygodnika“ rolniczego“. Jest to po części dowodem gorliwej chęci Komitetu centralnego należytego wywiązania się z poruczonego mu zadania, po części jednak i dowodem braku współudziału Członków Towarzystwa rolniczego w zasilaniu pisma tego korespondencyami, sprawozdaniami z rozmaitych doświadczeń i zapatrywaniami na kwestye gospodarcze, co jedynie mogło przyczynić się do większego zainteresowania i zadowolnienia ogółu rolników.

Cały ciężar wyszukiwania, a co więcej pisania artykułów spadał przeważnie na redaktora, a ciągłe i częste nawet wbrew przeciwne zarzuty spowodowały ustąpienie jego.

Czy nowo powołana redakcya potrafi uniknąć tych zarzutów, to przyszłość okaże, przystępuje jednak z najlepszą wolą i gotowością zaspokojenia słusznych żądań, potrzebuje wszakże poparcia od Szanownych Panów gospodarzy przez nadsełanie licznych korespondencyj, o które usilnie starać się będzie.

Program pisma, format jego i porządek umieszczanych artykułów pozostaje ten sam, lub z małemi tylko zmianami (jak opuszczanie fejletonu, co zresztą dawniej już nastąpiło); główny zaś nacisk położonym będzie na treść artykułów, odpowiednich tak zwykłej potrzebie rolnictwa, jak i położeniu jego w obecnej chwili przesilenia.

Artykuły nadesłane nam łaskawie od korespondentów a traktujące ważniejsze sprawy gospodarcze lub ekonomiczne umieszczane będą w całości w takim tylko razie, jeżeli zgadzać się będą w głównej swej treści z przekonaniem Redakcyi i jeżeli nie będą potrzebowały znacznych poprawek stylistycznych, gdybyśmy do czynienia tych poprawek nie byli upoważnieni; w przeciwnym razie, jako też przy traktowaniu przedmiotu miejscowego tylko znaczenia umieszczać je będziemy w dziale „korespondencyi“.

Za treść artykułów umieszczonych jako „korespondencye“ Redakcya nie bierze na siebie odpowiedzialności, pragnąc zostawić w nich dowolne pole do wypowiadania zdań i przekonań choćby wręcz sobie przeciwnych. Wszakże polemikę tylko w granicach bardzo poważnych dopuszczać możemy.

W ogóle uznanie stosowności podania do druku nadesłanego pisma musi pozostać prawem Redakcyi.

Warunki prenumeraty pozostają na teraz nie zmienne. Dla świeżo prenumerujących na rok cały, lub na pierwsze półrocze, przesłane być mogą numera „Tygodnika rolniczego“, począwszy od 1 z b. r., w których ważna kwestya obecnego przesilenia produkcyi pszenicy kilkakrotnie podniesioną została.

Umieszczanie jak najliczniejsze ogłoszeń podanych nam przez Szanownych Członków Towarzystwa wpłynąć może na znaczne obniżenie kosztów wydawnictwa „Tygodnika rolniczego“.

Sprawozdanie z obrad Ogólnego Zgromadzenia Towarzystwa rolniczego Krakowskiego, odbytych w dniach 12 i 13 Marca b. r.

Zromadzeniu przewodniczył hr. Jan Tarnowski.

Ze strony c. k. Rządu znajdował się hr. Kazimierz Badeni delegat Namiestnictwa.

Towarzystwa sąsiednie przedstawiali:

Towarzystwo Gospodarskie Galicyjskie: Pp. Ludwik Szumańczowski i Alfred Milieski.

Towarzystwo Leśne Galicyjskie: P. profesor Nowicki.

Towarzystwo Rolnicze Cieszyńskie: Pan Ignacy Żółtowski.

Towarzystwo Rolnicze Wiedeńskie: P. Ludwik Szumańczowski.

Towarzystwo Rolnicze Morawsko-Szląskie w Bernie: P. Władysław Struszkiewicz.

Towarzystwo Rolnicze w Opawie: P. Henryk Lewicki.

Jako członkowie Komitetu centralnego zasiadali: P. Alfons Lippoman II wiceprezes, P. Karol Czecz, Dr. Stanisław Niedzielski, P. Jan Starowiejski, P. Władysław Struszkiewicz i hr. Roman Wodzicki.

Delegaci Towarzystw rolniczych okręgowych:

Z Towarzystwa Rolniczego okręgow. Bocheńskiego: Pp. Włodek Zdzisław i Żelechowski Stanisław.

Z Towarzystwa roln. okr. Brzeskiego: Pp. Chrząszczewski Stanisław, Jankowski Kazimierz, ks. Jan Kitrys i Regelsberger Maksymilian, oraz Prezes Tow. okr. P. Edmund Jastrzębski.

Z Towarzystwa Roln. okr. Jasielskiego: Pp. Rogawski Karol, Szołajski Adam i Trzecieski Jan, oraz Prezes Tow. roln. okr. hr. Mycielski Franciszek.

Z Towarzystwa Rolniczego okr. Krakowskiego: Pp. hr. Mieroszowski Sobiesław, Pawlikowski Mieczysław i Szybalski Felicyan; oraz Prezes Tow. roln. okr. Skirliński Jan.

Z Towarzystwa roln. okr. Tarnowskiego: Pp. hr. Breza Henryk i Habicht Wilhelm.

Z Towarzystwa roln. okr. Rzeszowskiego: Pp. Doliński Kazimierz i hr. Łubieński Roger, oraz Prezes Tow. roln. okr. P. Jędrzejowicz Stanisław.

Z Towarzystwa roln. okr. Nowo-Sądeckiego: Pp. Hosch Ferdynand, Żuk Skarszewski Franciszek, oraz Prezes Tow. roln. okr. P. Sławiński Przecław.

Z Towarzystwa roln. okr. Wielickiego: Pp. Dr. Brzeziński Julian, Fink Adam, Br. Lewartowski Franciszek i Br. Lipowski Adolf.

Porządek dzienny obrad jest następujący:

I. Zagajenie i otwarcie obrad przez Prezydującego.

II. Protokół obrad ostatniego Zebrania (drukow.).

III. Sprawozdanie z czynności Komitetu od ostatniego Zebrania ogólnego (Sekretarz Towarzystwa).

IV. Zamknięcie rachunków za r. 1884.

a) z funduszów ministeryalnych, własnych Towarzystwa i z administracyi „Tygodnika rolniczego“;

b) wybór komisyi do wniosków co do absolutoryum;

c) preliminarz budżetu Towarzystwa i „Tygodnika rolniczego“ na r. 1885 (Sekcya administracyjna;)

d) Sprawozdanie sekcyi hodowlanej (p. Karol Czecz);

V. Sprawozdanie z czynności Towarzystw okręgowych (ref. p. Wł. Struszkiewicz).

VI. Wiadomość o postanowionym udziale Komitetu w kongresie rolniczym w Wiedniu d. 23 i następnych Marca r. b. odbyć się mającym.

VII. O potrzebie ankiety Wydziału krajowego co do uregulowania przez Sejm krajowy prawa do rybołowstwa (ref. prof. Dr. M. Nowicki).

VIII. Wnioski Towarzystw okręgowych:

a) Towarzystwa rolniczego okręg. w Wieliczce: „W jakim kierunku zmienić należy system gospodarstwa naszego, w obec konkurencyi zbożowej? przez p. Alfonsa Lippomana,

wraz z odpowiedzią p. Maryana Dydyńskiego.

b) Towarzystwa roln. okręg. w Jaśle „o pomocy państwa przez zaprowadzenie ceł ochronnych i t. p. wobec przesilenia rolniczego“ (ref. p. Karol Rogawski).

IX. Wybór Prezydyum i wybór uzupełniający do Komitetu.

O godzinie 11 przed południem zagaił posiedzenie Przewodniczący hr. Jan Tarnowski następującą przemową:

„Otwierając Zgromadzenie Ogólne Towarzystwa rolniczego, sądzę, że odpowiem intencyi i uczuciom waszym Panowie, jeżeli sprawy bieżące pominę dziś milczeniem. Ze sprawozdania komitetu, które za chwilę będzie odczytane, poweźmiecie Panowie wiadomość o stanie Towarzystwa, o jego w roku upłynionym rozwoju i działalności. Mnie o sprawach tych obecnie mówić niepodobna, na sercu leży przedewszystkiem co innego, — myśl moja równie jak myśl każdego z Panów zwraca się mimowolnie za tym, którego pierwszy raz od lat tylu w gronie naszem brakuje. Jego tu wspomnieć, pamięć Jego uczcić z tego miejsca, z którego tyle razy do nas przemawiał, tylu obradom naszym przewodniczył, to dzisiaj pierwszy mój obowiązek.

23 lat upływa od czasu, jak Towarzystwo rolnicze krakowskie ster spraw swoich i interesów złożyło w ręce śp. Henryka Wodzickiego. Pamiętna to epoka z wielu względów, dla nas rolników pamiętna przedewszystkiem z powodu znaczenia, jakie opinia kraju podówczas do Towarzystw przywiązywała. W braku innych legalnych reprezentacyj, w nich koncentrowało się, rzec można, całe życie obywatelskie, a do pewnego stopnia i polityczne, — jaką zaś wagę do objawów tego życia kraj przywiązywał, tego najlepszą miarę daje wybór ludzi, których powoływał do przewodniczenia tym instytucyom.

Dosyć tu wspomnieć imiona Michała Badeniego, Andrzeja Zamoyskiego, Leona Sapiehy; obok tych imion Panowie w skromnych dziejach naszych Towarzystw rolniczych imię Henryka Wodzickiego pozostanie na zawsze zapisane.

Przez lat trzy jako Wiceprezes i przez lat 23, jako Prezes służył on Towarzystwu z gorliwością, z poświęceniem i co najważniejsza z wytrwałością; miał do walczenia z licznemi i różnorodnemi trudnościami, a gdy minął czas świetności i rozkwitu Towarzystw rolniczych z trudnością największą i najgroźniejszą ze wszystkich, z obojętnością i zwątpieniem. I powiodło mu się tę nawet trudność przezwyciężyć, powiodło mu się wlać nowe siły i tchnąć nowe życie w Towarzystwo rolnicze krakowskie.

Daj Boże, by na dlugo i by utrzymało się zawsze na tej drodze, którą on je prowadził, na drodze pracy i praktycznej działalności.

Wielu z Panów pamięta może, — ja przynajmniej żywo mam przytomną w pamięci chwilę, kiedy 23 lat temu Henryk Wodzicki przyjmując po raz pierwszy wybór na Prezesa Towarzystwa rolniczego, powiedział, że zaufanie współobywateli synom przekaże, jako najdroższą spuściznę. A jednak dziś powiedzieć można, że pozostawił on coś jeszcze droższego, bo dwudziestokilkoletnią działalność, pełną pracy i zasług, działalność będącą najlepszym dowodem, że wybór podówczas był trafny, że zaufanie w najgodniejsze ręce powierzone zostało.

Strata takiego, jak on człowieka, musiała dotknąć boleśnie kraj cały, ale to nieulega wątpliwości, że po rodzinie i najbliższem kółku przyjaciół, żadna instytucya, żadne grono ludzi nie mogło żywiej i boleśniej uczuć tej straty, niż nasze Towarzystwo rolnicze.

Nie do mnie należy oceniać zasługi ś. p. Henryka Wodzickiego na innych szerszych polach działania, w Radzie państwa, w Sejmie, w Towarzystwie wzajemnych ubezpieczeń, tej instytucyi powszechnie a tak słusznie uważanej za chlubę naszego kraju, — ale mówiąc o nim tu właśnie, w naszem zebraniu, jakże nie wspomnieć jeszcze choć słowem o tych zaletach rzadkich, a jemu właściwych, które osobistość tę szanowną czyniły zarazem sympatyczną? Jak nie wspomnieć, że z bystrością rozumu i trafnością sądu, ze stałością przekonań i z wiernością zasadom, łączył zawsze wytworność formy, wyrozumiałość dla drugich, pojednawczość, słowem wszystkie te zalety, które mu zjednywały i podbijały serca.

Że pamięć jego żyć będzie długo między nami, o tem zapewniać byłoby zbytecznem, ale dać temu wyraz nie zaszkodzi.

Zwyczajem jest powszechnie przyjętym wszystkich ciał obradujących, że przez powstanie oddają cześć pamięci tych, których śmierć z ich grona zabrała, przyznacie jednak panowie, że objaw ten z naszej strony względem tyloletniego i tak zasłużonego prezesa, gdyby był jedynym, byłby cokolwiek blady i niewystarczający. Dlatego z upoważnienia i w imieniu komitetu mam zaszczyt upraszać ogólne zgromadzenie, ażeby przez powstanie i przez aklamacyę raczyło przyjąć i zatwierdzić uchwałę komitetu postanawiającą, że ma być wybity medal pamiątkowy z wizerunkiem ś. p. Henryka Wodzickiego i że jeden egzemplarz tego medalu ma być od Towarzystwa rolniczego krakowskiego ofiarowany Jego rodzinie.

Zgromadzeni postawszy, przyjęli wśród hucznych braw przez aklamacyą projekt przewodniczącego.

W dalszym ciągu przemowy poświęcił przewodniczący kilka słów gorących uczczeniu pamięci prof. Gustawa Piotrowskiego, członka kuratoryi szkoły czernichowskiej z ramienia Komitetu Towarzystwa rolniczego; poczem powitał delegatów różnych Towarzystw, przybyłych na zgromadzenie.

Stosownie do porządku dziennego następuje odczytanie protokółu obrad z ostatniego Zebrania.

P. Pawlikowski występuje z zarzutami przeciw sposobowi ułożenia protokółu i stawia wniosek odroczenia dalszego czytania go.

Hr. Łubieński stawia wniosek, by protokół na

przyszłość drukowany był według stenograficznych zapisków.

Do wniosku tego zgłaszają poprawki Pp. Homulacz, hr. Roman Wodzicki, P. Żelechowski i P. Michałowski.

Po przemówieniu jeszcze w tej kwestyi Pp. Jędrzejowicza Stanisława, Rogawskiego, Sławińskiego, Trzecieskiego, oraz członków Komitetu Pp. Struszkiewicza, Starowiejskiego i Niedzielskiego, wniosek hr. Łubieńskiego wraz z poprawkami upadł przy głosowaniu, natomiast uchwalono cofnięcie wydrukowanego już protokółu i ułożenie go na innej podstawie.

Z kolei odczytuje P. Sekretarz następujące sprawozdanie z czynności Komitetu, za czas od Ogólnego Zgromadzenia odbytego w Marcu 1884 r.

Skutkiem dokonanej reorganizacyi Towarzystwa liczba członków Komitetu zmniejszoną została z 15-tu na 10. Komplet ten nie trwał jednak długo. Prócz niepowetowanej straty ś. p. prezesa, utracił Komitet naprzód p. Adolfa Schütza, który wyniósł się do Królestwa Polskiego, jak niedługo po nim p. Adam Żuk Skarszewski. Pan Juliusz Siegler, któremu zajęcia obowiązkowe nie pozwalały brać udziału w pracach Komitetu, wystąpił przed miesiącem. P. prof. Dr. Nowicki wreszcie z powodu licznych zajęć i potrzeby wyjazdu dla poratowania zdrowia, oznajmił, że występuje z Komitetu i tylko do zebrania ogólnego pozostać może.

Szczupła ta liczba członków Komitetu znajdowała się w potrzebie pracowania w sekcyach: administracyjnej, hodowlanej i leśno-rybnej; dodać do tego wypada zajęcie, jakie miała sekcya redakcyjna, czuwając według możności nad wydawnictwem „Tygodnika“. Mimo to odbył Komitet w przepisanym komplecie posiedzeń 20, z których jedno z prezesami Towarzystw okręgowych, jedno z delegowanym ze Lwowa referentem do kongresu.

Nadmienić wypada, że z powodu ciągłego stosunku Komitetu do Towarzystw okręgowych, wzrastały zarówno zajęcia referentów, jak i praca biurowa. Weszło do dziennika podawczego i wyszło z biura do 420 pism; lecz że pod jedną i tąż samą liczbą znajduje się często więcej niż jedno pismo, nie mówiąc więc o okólnikach hektografowanych, ogólna liczba pism dość jest znaczna.

Przedewszystkiem starał się Komitet wypełnić uchwały ostatniego zebrania ogólnego, o czem wzmianka będzie przy odnośnych artykułach.

Jeśli prace Komitetu podzieli się na dwie kategorye, t. j. na sprawy zewnętrzne, traktowane między Komitetem a władzami, instytucyami lub wreszcie osobami, w skład Towarzystwa niewchodzącemi, oraz na sprawy wewnętrzne, odnoszące się do stosunku między Komitetem a Towarzystwami okręgowemi lub ich członkami i jeśli przegląd niniejszy rozpocznie się od spraw pierwszej kategoryi, wtedy jako ważniejsze z kwestyj załatwionych wymienić wypadnie:

Uchwalony wniosek p. Hermana Czecza rozesłano prezesom Towarzystw okręgowych, zaproszono ich i odbyto z nimi dnia 6 Maja 1884 roku naradę w tym przedmiocie. Rezultatem tej narady było postanowienie, aby w kwestyi Kółek dążyć ile możności do decentralizacyi; nastąpił wybór trzech delegowanych do komisyi, złożonej również z delegowanych zarządu centralnego i Towarzystwa galicyjskiego, której zadaniem było ułożenie statutu dla Kółek.

Nadesłane przez Towarzystwo gosp. gal. rozprawy Rady ogólnej tegoż Towarzystwa w kwestyi chowu koni, przesłano znakomitszym hodowcom, a opinie ich (w znacznej części w „Tygodniku“ drukowane) udzielono do ułożenia referatu p. Atanazemu Benoëmu, którego przedstawiono wys. Namiestnictwu i Komitetowi gal. do podniesienia chowu koni, jako referenta Towarzystwa rol. krakowskiego do tej kwestyi.

Na zapytanie Tow. rolniczych w Klauzenburgu i Wiedniu co do chęci uważania Wiednia za najwłaściwszy targ dla chmielu tutejszego i co do ilości chmielu, jaką Galicya targ ten corocznie zasilaćby mogła; odpowiedziano, że usiłowania producentów dążyć powinny do zapewnienia produktowi swojemu sprzedaży na miejscu; że Galicya dąży do tego, za początek zaś akcyi w tym kierunku uważać można urządzaną corocznie przy targu zbożowym we Lwowie wystawę chmielu.

Memoryał Banku krajowego o kredycie melioracyjnym rozesłano Towarzystwom okręgowym. Ułożony przez jednego z członków Komitetu referat, zatwierdzony przez Komitet, przesłano dyrekcyi Banku krajowego.

Na wniosek sekretarza Towarzystwa, wywołany wzmianką w pismach publicznych, że zachodnia część kraju dziwnie obojętnie zachowuje się względem tak groźnego, nowo uchwalić się mającego podatku od wyrobu wódki, rozesłano do Towarzystw okręgowych i do właścicieli gorzelń okólnik, wzywający ich do działania choćby w ostatniej chwiii. Gdy zaraz potem pojawił się w dziennikach podobnyż wniosek Towarzystwa okręg. w Brzesku, a niebawem i broszura p. Włodzimierza Lisowskiego o opodatkowaniu gorzelń, zwłaszcza drożdże wyrabiających, złożył Komitet spiesznie naradę, której memoryał przez delegowanych pp. St. Żeleńskiego i St. Homolacza p. ministrowi skarbu i Kołu polskiemu w Wiedniu przedstawiony został. Rezultat wiadomy.

Sekretarz Towarzystwa zwrócił uwagę Komitetu na potrzebę starania się o wyjednanie targu na bydło, konie, trzodę chlewną i owce w Krakowie, a upoważniony przez ś. p. prezesa Towarzystwa, porozumiewał się z członkami Rady miejskiej w tej ważnej

kwestyi, która wobec zmiany prezydyum Rady, zdaje się ciągle możebną do przeprowadzenia.

Petycyę Towarzystwa okręg. o nabycie kolei Północnej cesarza Ferdynanda na rzecz państwa, z gorącem poparciem odesłano do Koła polskiego.

Ogłoszenie fabryki rurek drenowych z asfaltu rozpowszechniono.

W kwestyi projektu ustawy „o chowie bydła dla Galicyi“ prowadzono rokowania z Towarzystwem gosp. galic. Po konferencyi delegowanych tutejszych, odbytej we Lwowie, oczekiwano przybycia tu delegowanych lwowskich do ostatecznego porozumienia co do ustępstw, jakieby przez wzgląd na interes powiatów wschodnich, poczynić w projekcie należało. Postanowiono nakoniec odłożyć tę ostateczną naradę do pierwszych chwil sesyi sejmowej. Projekt odroczony został.

Upraszano ministerstwo rolnictwa o subwencyę na urządzenie stałych kursów uprawy chmielu i wzorowej suszarni w Czernichowie.

Zamianowano prof. Dra Nowickiego delegatem Towarzystwa na wiec rybacki w Wiedniu we Wrześniu 1884 r., pod protekcyą Arcyksięcia Następcy tronu odbyć się mający. Wezwano Towarzystwo galic. do spółdziałania i uzyskano od Wydziału krajowego na ten cel 150 złr. subwencyi.

Skutkiem odkrycia, jakie powiodło się pp. prof. Nowickiemu i Aleks. Gostkowskiemu zrobić co do żywienia się karpia algami i drobnemi skorupiakami, żądano od ministerstwa subwencyi na wykłady o rybactwie w niższej szkole rolniczej w Kobiernicach.

Na pismo Towarzystwa galic. i tegoż oddziału w Stanisławowie z żądaniem pośrednictwa w osiedlaniu włościan z tej strony Sanu na gruntach z tamtej strony do parcelacyi wyznaczonych, — odpowiedziano, że wychodźctwo włościan z tych stron ma za przyczynę nie przeludnienie tych okolic, lecz rozwiniętą silnie agitacyę. Objawiono jednak gotowość podawania do wiadomości włościan, o ileby to możebnem było, gdzie i jakie grunta są do sprzedania.

Do rady zarządu kolejami państwa wybrał Komitet jako delegowanego od Towarzystwa (jednego z sześciu dla Galicyi) p. Władysława Struszkiewicza; na zastępcę p. Stanisł. Niedzielskiego.

Na wniosek p. Seelinga i propozycyę przeprowadzenia prób w Szelebniku, objawił Komitet gotowość udzielenia 50 złr. na zakupno nowego pomysłu przyrządu do suszenia owoców, a to celem wprowadzenia wędrownych wykładów p. Jablanczego, który miał włościan pouczać, jak zapomocą tego procederu z sadów swoich najwyższe mogliby wyciągnąć korzyści.

Na wniosek p. Struszkiewicza postanowiono zaprosić Komitet Towarzystwa galicyjskiego od odbycia w czasie tamtemu Komitetowi najdogodniejszym narady nad projektowaną ustawą „o tępieniu kanianki i ostów“, celem wniesienia projektu w sejmie.

Prośbę p. Jana Rożańskiego, nauczyciela wyższych klas wydziałowych w Bochni, o stypendyum ministeryalne na naukę uprawy nasion w kraju i zagranicą, poprzeć postanowiono.

Uzyskano od ministerstwa 500 złr. subwencyi na wykłady wędrowne (odczyty popularne) o rybactwie, oraz na badania pod względem ryb różnych rzek w Galicyi.

Poparto do ministerstwa wniesione także przez Towarzystwo gal. podanie w sprawie rozdziału soli bydlęcej w okolicach powodzią dotkniętych.

Przesłano do Sejmu w drodze petycyi wniosek Komitetu (p. Niedzielkiego), aby spowodowaną była rezolucya sejmowa do rządu o zaprowadzenie 5-cioletniego moratorium od podatku gruntowego z dodatkami z $^3/_4$ niedotkniętych powodzią roku 1884 gruntów, których $^1/_4$ w tejże samej gminie politycznej położona i do tegoż samego właściciela należąca, w r. b. zalana została.

Poparto nadesłaną przez Namiestnictwo do opinii petycyę gminy miasta Podgórza o zezwolenie na urządzenie tamże dwu jarmarków 6-dniowych na konie w odstępach półrocznych.

Na żądanie Towarzystwa galicyjskiego udzielono p. Górskiemu, nauczycielowi wędrownemu uprawy i wyprawy lnu, objaśnień celem ułatwienia mu podróży i wykładów po powiatach i gminach, trudniących się tą uprawą.

Zebrane od hodowców sprawozdania z przeprowadzonych z 9-ciu próbkami soli bydlęcej doświadczeń, przesłano ministerstwu.

Nadesłanego przez Namiestnictwo kwestyonarza, tyczącego się stosunków rolniczych w Galicyi, nie wypełniono, motywując odmowę tem, że wiele pytań przenosiło środki, jakiemi rozporządza Komitet.

Na delegowanego do obrad Towarzystwa leśnego galic., którego zebranie ogólne odbyć się miało we Wrześniu r. 1884 w Przemyślu, zaproszono p. Juliusza Sieglera.

Z powodu nieuwzględnienia przez ministerstwo skarbu i spraw wewnętrznych w porozumieniu z krajową dyrekcyą skarbową, prośby Komitetu o uwolnienie „Tygodnika“, jako sprawom specyalnym wyłącznie poświęconego, od opłaty stęplowej, wniesiono za radą obrońcy prawnego, w miejsce rekursu do Trybunału państwa ponowną, gruntownie rzecz objaśniającą petycyę.

Na żądanie dyrekcyi Banku krajowego przedstawiono jako kandydata na cenzora do spraw wekslowych p. Piotra Grossa, a po jego odmowie i na jego polecenie p. Juliusza Bielańskiego, urzędnika reprezentacyi lwowskiej Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń.

Ofiarowanych przez biuro wiecu rybackiego sprawozdań z obrad tegoż zakupiono 22 egzemplarze celem rozpowszechnienia.

Na żądanie Wydziału krajowego przedstawiono petycye gminy miasta Wieliczki i kuratoryi szkoły ogrodniczej w Tarnowie, o umieszczenie w jednem z tych dwóch miejsc szkoły ogrodniczej w Czernichowie istniejącej, gdyby ta przeniesioną być miała.

Na skutek otrzymanego od Towarzystwa okręgowego w Rzeszowie memoryału, rozbierającego kwestyę, jaki system opodatkowania wyrobu wódki byłby dla gorzelń rolniczych mniej szkodliwym, postanowiono zwołać ankietę celem zebrania rezultatu doświadczeń dotychczasowych, dla uzyskania materyału do traktowania kiedyś z rządem w kwestyi podatku tego, wobec odnowienia ugody cłowej z Węgrami.

Komitet wysłuchał sprawozdania delegowanego p. Struszkiewicza z obrad rady kolejowej, w których brał udział i powziął wiadomość, że jakkolwiek wiele jeszcze usiłowań potrzeba, aby taryfy kolejowe obniżone zostały do tyla, ile tego wymaga interes producentów galicyjskich, aby znikły istniejące dotąd na kolejach taryfy różniczkowe; gdy jednak zarząd obiecuje uczynić co będzie w jego mocy, aby uwzględnić interes producenta galicyjskiego, a tymczasem zrównać taryfy tutejsze z praktykowanemi w zachodnich prowincyach monarchii: spodziewać się godzi, że przy energicznem a sumiennem i wytrwałem pełnieniu obowiązków ze strony reprezentantów tutejszych w Radzie, niejedną słusznie należną zmianę osiągnąćby można. Dla zebrania informacyj i faktów objaśniających, zażądał Komitet za pośrednictwem Towarzystwa okręgowego od obywateli, w bliskości kolei państwa zamieszkałych, aby zbierali fakta kwestyę tę objaśnić mogące i uwagi swoje o nich nadsyłali.

Zażądano od Namiestnictwa 300 egzemplarzy broszury „o obsadzaniu dróg drzewami owocowemi“ i rozesłano je Towarzystwom okręgowym.

Uznawszy, że rybactwo krajowe bez specyalnej, umiejętnej opieki z charakterem urzędowym, w żaden sposób rozwinąć się nie zdoła, wniesiono do ministeryum prośbę o ustanowienie dla Galicyi inspektora rybołówstwa i proponowano do tej posady prof. Dra Nowickiego.

Udzielono poparcia nadesłanej przez wydział Towarzystwa okręgowego w Wieliczce prośbie do Namiestnictwa o opiekę dla zawiązanej przez obywateli około Wieliczki zamieszkałych, spółki myśliwskiej.

Na wniosek prof. Dra Nowickiego uchwalił Komitet, że ma być podana do Wydziału krajowego prośba o zwołanie ankiety celem studyów przygotowawczych do prawa o rybołówstwie, mającego orzec, komu wolno łowić w wodach, nie będących własnością prywatną, a to w porozumieniu z Towarzystwem galicyjskiem.

Delegatem do obrad zebrania ogólnego Towarzystwa rolniczego dolno-austryackiego w Wiedniu, mianowano członków Rady państwa, pp. Atanazego Benoëgo i Stanisława Kluckiego.

Gdy Towarzystwo okręgowe w Krakowie oświadczyło, że postanowiło wnieść do Wydziału krajowego petycyę o pozostawienie szkoły ogrodniczoj w Czernichowie, motywając żądanie to wielką użytecznością tej szkoły dla zakładu rolniczego; gdy zapewniło, że zawezwanie do spółdziałania Towarzystwa rolnicze okręgowe petycyę tę, jeśli nie wszystkie, to w przeważnej większości chętnie poprą; gdy nadto i kuratorya zakładów czernichowskich objawiła zapatrywanie, zgodne z poglądami wyżej wyrażonemi; Komitet, rozważywszy, w jaki sposób odbyła się w komisyi sejmowej gospodarstwa krajowego nad tym przedmiotem dyskusya, że zatem uchwała powzięta mogłaby nie być stanowczo nieodwołalną: postanowił mimo uczynionych Wydziałowl krajowemu dawniej innych propozycyj, petycyę o pozostawienie szkoły ogrodniczej nadal w Czernichowie, do Wydziału krajowego poprzeć.

Na wniosek członka Komitetu p. Niedzielkiego, zwracający uwagę na potrzebę obmyślenia środków ratunku dla rolnictwa z tylu stron zagrożonego, co najskuteczniej podjąćby mógł kongres rolniczy w Wiedniu uczynił Komitet propozycyę zwołania w r. b. kongresu ks. Adamowi Sapieże, prezesowi kongresu. Propozycya ta, życzliwie przyjęta, spowodowała postanowienie zwołania kongresu na dzień 23 m. b. w Wiedniu i wyboru delegowanych w porozumieniu z Towarzystwem galicyjskiem.

Reskrypt ministerstwa rolnictwa, wyrażający uznanie dla zasług prof. Dra Nowickiego, został mu doręczony.

W kwestyi kongresu odbyto naradę z delegowanym Komitetu lwowskiego.

Z powodu zbyt szczupłej liczby narzędzi rolniczych, przez fabrykę p. H. Cegielskiego w Poznaniu na skład tutejszy udzielanych, skutkiem czego narzędzia nie rozpowszechniają się w kraju, a prowizya od ich sprzedaży nie pokrywa kosztów najmu, postanowił Komitet rozwiązać stosunek komisowy z tą fabryką.

Petycyę obywateli powiatu gorlickiego o usunięcie niedogodności, jakim na kolejach państwa ulega dotąd przewóz produktów krajowych, poruczył Komitet delegowanemu swojemu w radzie kolejowej panu Struszkiewiczowi do skutecznego tamże poparcia.

Na zebranie rady ogólnej Towarzystwa galic. w m. b. we Lwowie odbyte, wydelegowano pp. Struszkiewicza i Homolacza, w zastępstwie p. Karola Czecza i polecono im poufne porozumienie się co do dalszego toku sprawy projektu „ustawy o chowie bydła“.

Spraw drugiej kategoryi czyli tak zwanych wewnętrznych, liczba stosunkowo nierównie mniejsza. Pewna ich część ogłaszana była w „Tygodniku“, wiele innych stanowiło treść licznych okólników do Towa-

rzystw okręgowych; ztąd już są znane. Jako ważniejsze wymienić jeszcze można:

Odbyte podczas zebrania ogólnego obrady (1884 r.) sekcyi hodowlanej z hodowcami, toczyły się głównie około odmian bydła krajowego. Jednomyślnie prawie uznano, że dalsze nakłady na tworzenie nowych obór zarodowych tegoż bydła nierychło zwracaćby się poczęły.

Komitet uznał ważność obmyślenia środków podniesienia uprawy, a zwłaszcza udoskonalenia suszenia chmielu i zapewnienia mu odbytu zagranicę. Najodpowiedniejszym środkiem do tego celu zdaje się być zawiązanie stowarzyszenia producentów. Porozumienie interesowanych ułatwiłaby ankieta, kwestyę tę gruntownie wyjaśniająca. Dla ankiety okazują się potrzebnemi badania statystyczne, mające jej dostarczyć materyału. Referat ten przyjął i kroki stosowne poczynić obiecał p. Niedzielski.

Komitet wystosował do p. Karola Langego pismo z zawiadomieniem, że zebranie ogólne mianowało go członkiem honorowym Towarzystwa.

Sprawozdanie z czynności Towarzyztwa rolniczo-okręgowego w Wieliczce uznane zostało za tak wybitny dowód, ile dobre chęci obok przejęcia się poczuciem obowiązku, obok najszczuplejszych nawet środków zdziałać mogą, że Komitet postanowił, aby sprawozdanie to odczytanem zostało na najbliższem Zebraniu ogólnem. Uchwała ta zmienioną została o tyle, że sprawozdanie w całej rozciągłości na czele wszystkich innych podane zostało szerszym kołom rolniczym w „Tygodniku“.

Na wniosek p. Niedzielskiego uchwalił Komitet uporządkowanie archiwum biblioteki Towarzystwa.

Co do wkładek należnych od członków dawnego Towarzystwa rolniczego za ostatnie lata przed reorganizacyą a szczególnie ra rok 1882, uchwalił Komitet, aby zalegający wezwani zostali do zapłacenia zaległości umieszczonej w budżecie funduszów własnych Towarzystwa w dziale czynnym.

Uchwałę Towarzystwa okr. w Wadowicach: że członkowie Wydziału tego Towarzystwa w zastępstwie Prezesa kolejno przyjeżdżać będą na posiedzenia Komitetu polecił Komitet do ogłoszenia w „Tygodniku“.

Na Zebranie ogólne Towarzystwa okr. w Jaśle na dzień 18 Lutego postanowione, wysłał Komitet dwóch delegowanych swoich. Tym powiodło się przy dobrych chęciach i poczuciu obywatelskiem członków słabo już funkcyonującego Towarzystwa, spowodować w dniu 28 tegoż m. powtórne Zebranie, tym razem znacznie liczniejsze, na którem Towarzystwo okręgowe zreorganizowane zostało w sposób rokujący wszelkie nadzieje trwałego powodzenia. Składka nawet za rok 1884 podczas którego Towarzystwo okręg. w Jaśle słabo istniało, po reorganizacyi nadesłana już została.

Komitet zawiadomił przemysłowców krakowskich o odroczeniu wystawy na rok 1885 projektowanej.

Komitet przez Sekretarza proponował Redakcyi „Czasu“ podawanie codzienne przepowiedni meteorologicznych. (C. d. n.)

Jakie skutki wywrze podwyższenie ceł zbożowych w Niemczech na rolnictwo w Austro-Węgrzech.

Przez długi czas niepokoiła rolników Austro-Węgier niepewność oczekiwania, co się stanie z przedłożoną Sejmowi Cesarstwa Niemieckiego ustawą o podwyższeniu ceł zbożowych. Gdy obecnie przyjęcie tej ustawy jest zapewnione wypada zastanowić się nad doniosłością tego aktu polityki handlowej.

Podwyższenie ceł zbożowych w Niemczech zaszkodzi silnie rolnictwu niektórych krajów w skład monarchii austro-węgierskiej wchodzących, innym zaś nawet po dłuższym przeciągu czasu szkody nie przyniesie. Jest rzeczą niewątpliwą, że do pewnego czasu całe cło na pszenicę ponosić będą kieszenie rolników poza granicami cesarstwa niemieckiego będących; następstwem tego będą w Austro-Węgrzech niskie ceny dla tegorocznych zbiorów, albowiem wysiew zboża w Austro-Węgrzech, Rosyi i Północnej Ameryce w r. 1884 na 1885 raczej powiększonym, niż pomniejszonym został, a to dlatego, że się nie spodziewano takiego spadku cen na zboże, jak również nie sądzono, że Niemcy będą bronić swoje rolnictwo zapomocą nowych ceł. Produkcya więc pszenicy jako nie rentująca się zmniejszy się znacznie i to w niewielu latach we wszystkich od niemieckich rynków zbożowych oddalonych częściach Austro-Węgier, także w Rosyi i Ameryce.

Wszystkie prowincye, w których transport koleją żelazną ku granicy niemieckiej więcej jak 2 złr. za 100 kg. wynosi, nie mogą już być brane w rachubę w kwestyi uprawy pszenicy, a gdy uwzględnimy, że właśnie te prowincye mają gorsze komunikacye, i że w nich trzeba jeszcze płacić często 1 złr. lub i więcej za dowóz do stacyi kolei żelaznej, to się przekonamy, że powyższe przypuszczenia zyskują na prawdopodobieństwie. W odległości kilku godzin od Czerniowic kosztuje pszenica 5 do 5·50 złr., loco Arad-Debreczyn 7 złr., loco Temeszwar 6·75 złr. Przypuśćmy więc, że rolnik koło Czerniowic otrzymuje dziś na miejscu 5·50 za pszenicę, to ponieważ cło podwyższone zostało o 2 marki, licząc, że na markę idzie 60 cnt., otrzymałby tylko 4·30 złr. za 100 kg. Przy cenie poniżej 6 złr. za 100 kg. musi rolnik we wschodnich częściach monarchii austro-węgierskiej ponosić straty na pszenicy, o ileż bardziej przy tak niskich cenach, jak wyżej podane. Trzeba i to wziąść

na uwagę, że w okolicach odległych od kolei, jakiemi są w przeważnej części okolice wschodniej połaci monarchii, niepomyślne warunki zbytu o wiele więcej dają się uczuć, jak w zachodniej, która jest w lepsze uposażona komunikacye, albowiem kupcy muszą się liczyć z większem ryzykiem, większą stopą procentową i kosztowniejszemi podróżami, jakie odbywać muszą, a z tego powodu cena układa się jeszcze bardziej niepomyślnie.

Jeszcze gorzej wpłynie podwyższenie ceł zbożowych w Niemczech na stosunki rolnictwa w dolnych Węgrzech, albowiem podczas gdy we Wschodniej Galicyi i górnych Węgrzech koniczyna z pomyślnym skutkiem uprawnioną być może, a z tego powodu i chów bydła tamże kwitnąć może, w dolnych Węgrzech nie da się to na wielką skalę prowadzić gdyż koniczyna tam tylko w wilgotnych latach się udaje; również uprawa innych gatunków zbóż przynieść może tylko małe korzyści, bo żyto udaje się tam rzadko tak dobrze jak pszenica, jęczmień jest nikły, a kukurudza musi znosić konkurencyą Ameryki i Rumunii. Liczne bankructwa, nierentowność uprawy zboża skłoni rolników wschodniej części monarchii, by wrócili do ekstenzywnego gospodarstwa rolnego, co się tem bardziej koniecznością okaże, ile że mimo podwyższenia nakładów hektar nie wydaje więcej ziarna jak dawniej, albowiem ziemia we wschodniej części monarchii wskutek forsownej uprawy zboża stała się nieporównanie uboższą w pierwiastki potrzebne dla wzrostu i rozwoju rośliny.

Ale i bez podwyższenia ceł nie byłby stan rolnika owych okolic lepszym, a może byłby gorszym, chociaż to ostatnie miałoby miejsce dopiero po kilku latach. Kto widział, ile jeszcze milionów hektarów ziemi w Rosyi może być obróconych pod uprawę zboża, kto widział te obszary czarnoziemia, którego w naszej monarchii nie ma, kto się przekonał, jak przy coraz lepszych komunikacyach uprawa zboża w Rosyi i Rumunii szybko się zwiększa, ten musi sobie powiedzieć, że w najbliższym czasie hyperprodukcya pszenicy tak wielką by się stała, że cios, którypy w rolnictwo ugodził, stałby się jeszcze dotkliwszy. Jak długo fabrykacya maszyn rolniczych w Austryi nie była w możności dostarczać pługów parowych, młocarni parowych i dobrych kosiarek, hyperprodukcya zboża nie była możliwą, albowiem właśnie tym krajom, które dziś najwięcej produkują pszenicy, brakowało sił roboczych. Jeszcze dziś tam w Rosyi, gdzie z powodu braku potrzebnego kapitału lub z powodu nieświadomości, dotychczas żniwiarek nie wprowadzono, daje się żniwiarzom szóstą, czwartą, trzecią część, a nawet połowę zebranego zboża; ale i tam przyszli już posiadacze większych posiadłości do poznania, że mogą produkować dziesięć razy więcej pszenicy, używając do tego żniwiarek i młocarni parowych, nie zwiększając przy tem ilości sił roboczych. Jest to całkiem jasne, że gdyby uprawa pszenicy nie została przez cła ograniczoną, posiadacze stepów, na których dziś jeszcze stada dzikich koni „tarpanów“ po 100 sztuk liczące przebiegają, a które właścicielom stadnin wiele szkody wyrządzają przez to, że dzikie ogiery tarpanów młode klacze uprowadzają, zdecydowaliby się zaprowadzić u siebie parowe pługi, młocarnie i kosiarki, i tysiące hektarów ziemi obsiać pszenicą, skoroby tylko wybudowane zostały koleje, któreby przewoziły produkta stepów. I w istocie koleje żelazne budują się w Rosyi usilnie, przewożą zaś one towar taniej jak nasze.

Zapewne w nadbałtyckich prowincyach Rosyi i w Polsce uprawa pszenicy mimo ceł się nie zmniejszy. Południowe prowincye Rosyi jak Besarabia, Podole rosyjskie, Krym, zapewne także nie będą zmuszone ograniczyć uprawy pszenicy, albowiem na rzekach : Dniestrze, Bugu i Dnieprze może być zboże do Czarnego Morza spławiane, a ztamtąd do państw cłami nieobwarowanych jak Anglia transportowane, ale właściwa Rosya będzie zmuszoną, uprawę zboża na eksport zaniechać, tem bardziej, że temu krajowi nie została przyznaną ulga traktatu hiszpańsko-niemieckiego, według brzmienia którego austro-węgierscy rolnicy przynajmniej za żyto teraz aż do czasu ewentyalnej zmiany ustawodawczej jedną markę na komorze celnej opłacać mają. Uprawa pszenicy w Rumunii również dozna wskutek ceł zbożowych ograniczenia, to jednak nie dotyczy okolic nad ujściem Dunaju położonych, które mogą zboże do Anglii na okrętach wyprawiać. W jeszcze większej jednak mierze będą musieli Amerykanie ograniczyć produkcyą pszenicy, albowiem mimo taniego transportu wodą, muszą się oni liczyć z większymi jeszcze kosztami przewozu niż my.

Koniecznym następstwom zmniejszenia produkcyi pszenicy będzie, że dalszy spadek cen na pszenicę w dwóch lub trzech latach ustanie, a wszystkie te kraje monarchii austro-węgierskiej, w których koszta przewozu do granicy niemieckiej mniej jak 2 złr. wynoszą, będą mogły i nadal produkować pszenicę. Prowincye położone blisko niemieckiej granicy, jak Czechy, Morawa, Szlązk, będą wprawdzie przez dwa lub trzy lata cierpieć z powodu ceł niemieckich, potem jednak, gdy we wschodnich krajach i północnej Ameryce uprawa zboża ograniczoną zostanie, nie będą mogły wykazać żadnych szkód z powyższego powodu, albowiem wtedy należy oczekiwać, że cło nie spadnie wyłącznie na barki austryackich producentów, bo cena zboża w Niemczech wówczas się podniesie. Owe kraje mogą tymczasowo zająć się więcej uprawą żyta z uwagi na ulgę w ocleniu tego produktu, albowiem z powodu swego pomyślnego położenia geograficznego nie potrzebują dużo wydawać za przewóz. Podwyższenie cła na jęczmień o 1 mk. (tak, że teraz wynosi 2 mk.), ponosić będzie musiał w największej części niemiecki

konsument, albowiem cło jest za małe, aby niemieckich rolników zachęcić do szczególnego zajmowania się jęczmieniem. Znaczne powiększenie produkcyi jęczmienia w Niemczech jest i bez tego niemożliwe, a to z tego powodu, że klimat tego kraju nie zezwala na uprawę lepszych gatunków jęczmienia, a w wielu prowincyach pruskich zwiększona produkcya jęczmienia jest wykluczoną z powodu lichej ziemi, jaka się w nich znajduje.

Wywieziono jęczmienia z Austro-Węgier do Niemiec w ostatnim roku za 21.35 milionów złr., a słodu za 12 milionów złr., podczas gdy żyta za 30·49 milionów złr. Największa część pszenicy pochodziła z Austro-Węgier, największa część jęczmienia i słodu z Czech, Szlązka, Moramii i kraju Słowaków. Dlatego rolnicy tych krajów i nadal będą się mogli na uprawie tego artykułu (jęczmienia) opierać i nie obawiać się w tym względzie dotkliwej konkurencyi, ani ze strony Ameryki, ani wschodniej części Węgier, ani wschodnio-europejskich targów.

Powyższe wywody usprawiedliwiają naszą konkluzyę, która jest następująca: Kryzys przemysłu cukrowego dotyka ciężej rolników zachodnich prowincyj Austryi, niźli podwyższenie ceł zbożowych, to zaś podwyższenie szkodzi przedewszystkiem rolnictwu *wschodnich prowincyj.*

(Baron Zedtwitz.
Wiener Landwirthschaftliche Zeitung).

KORESPONDENCYE.

Z Zakątka nadniemeńskiego.

Od lat wielu nie mieliśmy tak łagodnej i nie stałej zimy, rzeki i błota po trzykroć zamarzały, śniegu bardzo mało, deszczu stosunkowo więcej i wilgoci było dużo, obawa o nieurodzaj w perspektywie, gdyż oziminy na ogołoconych polach ulegały zbyt częstym i zmiennym wpływom atmosferycznym. Rok miniony, pomimo na ogół średniego urodzaju, dla braku popytu, pokupu i cen niepopłatnych oddziałał krytycznie na stan ekonomiczny i budżet gospodarstw i ziemian naszych; handel i przemysł cierpią niemniej. Nie wesoło u nas pod każdym względem, lecz na cóż się przyda skarżyć i komu? We własnych siłach, wytrwałości i pracy każden pokładać powinien nadzieje z ufnością w łaskę Bożą, że tak ogólnie dla wszystkich krytyczne i ciężkie czasy, a wyjątkowo dla rolnictwa i pracy rolnej nietylko u nas, ale bodaj i w całej Europie, muszą dojść do punktu kulminacyjnego i odpowiedni a lepszy modus vivendi się stworzy. Zaoceanowa konkurencya obudzi ducha energii uśpionej jeszcze pod hasłem, *że jakoś to będzie* lub mistycznej formuły *dalej tak być nie może,* a wszak to *dalej,* jeźli się go doczekamy od nas samych w części jest zależnem, bo z nabytego doświadczenia z przeszłości jasno widzieć możemy na widnokręgu przyszłości, że tylko *praca* była, jest i będzie najpotężniejszą dźwignią dobrobytu i szczęścia społecznego, dążąc wprost do celu rozwiązania zagadki *co robić* bez zawodu i rozczarowań. Podwaliny do pracy i postępu, o ile można tu zakładamy. Towarzystwo rolnicze, pomocy uczącej się młodzierzy prosperują, projektują się stowarzyszenia wzajemnego ubezpieczenia od ognia, gorzelnicze etc, wszystko to na porządku dziennym, a będzie co Bóg da.

Jakób Narkiewicz Jodko.

Rozmaitości.

Nasienie buraków pastewnych. P. Opperman w artykule uminszczonym w „Wiener Landwirth. Zeitung" zastanawia się nad tem, czy słusznie czynią ci gospodarze, którzy pragnąc mieć czysty, nie zmieszany gatunek buraków, sprowadzają nasienie ich z zakładu ogrodniczego. Utrzymuje on i słusznie zdaniem naszem, że w podobnych ogrodach przy uprawie bardzo licznych odmian buraków i innych pokrewnych im głąbiastych roślin, nie podobna prawie przedzielić je dostateczną przestrzenią i zapobiedz przenoszeniu się pyłku kwiatów jednego gatunku na drugi, szczególnie w czasie silnego wiatru, przez co zagubia się właściwość czystego gatunku i powstają nowe, mieszane, nie zawsze dobre, często zupełnie złe odmiany.

Daleko większą pewność czystości gatunku dają nasiona buraków wyprodukowane na obszerniejszych gospodarstwach, szczególnie tam, gdzie produkcya samychże bnraków jeat pod każdym względem, tak co do ich ilości, jak i jakości zupełnie zadawalniająca. — Znaczne przestrzenie, jakiemi w takim razie odmienne gatunki buraków nasiennych przedzielonemi być mogą, usuwają obawę przeniesienia się pokrewnego pyłku kwiatowego, przyczem i to nadmienić wypada, że zwykle na większych gospodarstwach uprawia się jeden tylko, lub bardzo niewiele gatunków buraków.

Amerykańska produkcya owoców. Do jakich już rozmiarów doszła produkcya owoców w Ameryce przekonać się możemy z cyfr wywozu ich, podanych w wiedeńskiej „Zeitung für Landwirthschaft" z 20 Lutego r. b. Wywieziono jabłek suszonych w 1884 roku 25 milionów buszli, w wartości $1^1/_2$ miliona dolarów; świeżych jabłek przeszło 4 milony buszli, w wartości $2^1/_2$ miliona dolarów. Przeszło trzecia część tych owoców weszła przez Hamburg do Niemiec, gdzie też chętny pokup znalazła. Jakość owoców jest doskonała, a transport wodą nic je nie uszkodził.

Ochrona żelaznych narzędzi od rdzy. Wszelkie narzędzia rolnicze, począwszy od pługów, łopat żelaznych itp., powinny w czasie, gdy nie są w użyciu, zaopatrzone być przeciw uszkodzeniu przez rdzę. Bardzo pojedynczy środek w tym celu podaje „Zeitung für Landwirthschaft“, a mianowicie: mieszaninę z 3 części słoniny i 1 części żywicy razem stopionych. Najdelikatniejsze i największe przedmioty ze stali i żelaza pociągnięte zapomocą szmatki tą mieszaniną, zabezpieczone są na czas dłuższy od rdzewienia.

Skutek zaprzestania codziennego czyszczenia krowy zgrzebłem i szczotką okazał przy dokonanych próbach ubytek 11 litrów mleka od jednej krowy w przeciągu 14 dni, przy zupełnie zresztą jednakowem żywieniu i innych warunkach utrzymania.

Zawód na nasionach olbrzymiej rzepy. Nie pomija się obecnie żadnego środka dążącego do pobudzenia chęci kupna w publiczności, a wychwalania najjaskrawsze łapią nawet ostrożnych na zastawioną przynętę. Niedawno wypowiedzono sąd prawdziwy o nowym owsie, zwanym „Triumphhafer“, a jeżeli wszyscy przyznać się zechcą, to dowiemy się także prawdy o rzepie olbrzymiej („Riesenfutterrübe“). Wszędzie tam, gdzie przymiotnik „olbrzymi“ do pomocy się używa, powinien nabywca wystrzegać się przed olbrzymiem o........

Kupiłem dla zrobienia próby na mały rozmiar pół kilograma nasienia tej „Olbrzymiej rzepy“, która „całkiem bez uprawy dopiero w Sierpniu sianą być potrzebuje i w 14 tygodniach rzepę do 14 funtów ciężką wydaje“. Otrzymałem drobne, całkiem do rzepaku podobne nasienie, które starannie podług otrzymanego przepisu, począwszy od Kwietnia aż do Sierpnia, na doskonale uprawnej i nawiezionej ziemi zasiałem, następnie pojedyncze flance przerwałem i należycie oplewiłem. Po 24 tygodniach wegetacyi i to przy bardzo sprzyjającej pogodzie zebrałem nareszcie całkiem zwykłą rzepę, z której najcięższe głąbie zaledwie pół kilograma ważyły. Napisałem do handlu nasion p. L., który mi odpowiedział, iż nasienie to wielu medalami wynagrodzonem zostało. Zagroziłem publicznem ogłoszeniem, by jednak dokładnie rzecz zbadać, zasiałem znowu w roku następnym i otrzymałem zwykłą rzepę ścierniankę.

Z olbrzymią koniczyną Bothara, okaże się zapewne podobny rezultat, dlatego byłoby pożądanem, by na podobne przechwalania wypowiadać publicznie szczerą prawdę. („Wiener Landwirt. Zeitung“ F. Müller.)

Towarzystwo gospodarskie galicyjskie przesłało komitetowi centralnemu w Krakowie następujące ogłoszenie, celem rozpowszechnienia go w Towarzystwach okręgowych zachodniej Galicyi:

Emigracya mazurów do Ameryki.

Sprawa emigracyi ludu mazurskiego do Ameryki i skierowanie tejże emigracyi ku wschodnim powiatom Galicyi, poruszona i popierana przez oddział stanisławowski, była przedmiotem rozpraw kilku Walnych Zgromadzeń Towarzystwa gospodarskiego jakoteż komitetu centralnego. Ostatecznie uchwalono urządzenie bióra informacyjnego z siedzibą we Lwowie i wydanie odezwy do właścicieli majątków, którzyby życzyli sobie sprzedawać ziemię zgłaszającym się włościanom, a razem poczyniono kroki, ażeby o tej uchwale powiadomiono okolice, zkąd idzie emigracya do Ameryki. Rezultatem było jedno zapytanie z Wadowic od p. Zębatego, czy grunta są do nabycia, które to zapytanie jednak o ile wiemy nie miało dalszych konsekwencyi i 15 ofert sprzedaży, jak to wykazuje poniższa tabela:

Wykaz gruntów zgłoszonych do komitetu galic. Towarzystwa gospodarskiego przeznaczonych na parulacyę.

Powiat	Gmina	Obszor w morgach	Cena za sumy po Zł. r.	Osoba do której zgłosić się należy
Przemyśl	Łętownia	20	100 do 150	Zarząd dóbr w Krasiczynie
	Buszkowice	120	200 — 350	Wilchelm Kurzbauer w Płanczy
	Zurowica	220	100 — 150	p. Zborów Norbert Gintowt,
Brzeżany	Płancza wielka	10	100 — 120	Chlebowice świrskie p. Swirz
Przemyślany	Chlebowice świrskie	287	105	Józef Maczejko we Lwowie
Rohatyn	Czachrów	556	80 — 140	ul. Ossolińskich l. 5.
Sokal	Spasów	500	190	Franciszek Nadachowski w Ha-
	Pierwiatycze	300	190	wryłówce p. Nodwórna Adam
Nadwórna	Hawryłówka	940	100	Nadachowski, Paryszcze p. Na-
	Weleśnica górna	400	100	dwórna, Aleksander Agapso-
Nadwórna	Paryszcze	130	100	wicz w Kołomyi. A. Szczepano-
Storożyniec na Bukowinie	Dawideny	800	80 — 130	wski w Bolencinie p. Trzebinia.
Chrzanów	Bolencin	1000	200	Edward Lisowski, Dzierżaniny
Brzesko	Dzierżaniny	307	100	p. Zakluczyn.

Odmiany jęczmienia. Wzrost piwowarstwa u nas nakazuje zwracać baczną uwagę na uprawę takich odmian jęczmienia, które najlepiej się nadają do wyrobu słodu. Gdzie miejscowe warunki gleby i klimatu dozwalają na uprawę dużego, dwurzędowego jęczmienia, tam oprócz znanej odmiany Chewalier, zasługują na polecenie jeszcze następne:

1. Jęczmień Imperial; ziarno jego jest ciężkie, jasnej barwy o delikatnej łupinie, słowem odpowiednie pod każdym względem wymaganiom piwowarów, daje obfity plon w ziarnie i słomie, lecz lubi cięższe nieco (rendzinowate) grunta.

2. Jęczmień Bestehorn krzewi się mocno i dobry plon wydaje, ziarna jego są jasne i mączyste, chociaż łupinę mają nieco grubszą niż poprzedzająca odmiana.

3. Jęczmień szkocki Annat odznacza się ciężkiem, mączystem, lecz o grubej łupinie ziarnem, wielką plennością i wytrzymałością; głownia i rdza nie ukazują się na nim.

4. Jęczmień Halleta Pedigree krzewi się bardzo mocno, wydaje dużo słomy i ziarna, lecz pod względem przydatności na wyrób słodu, nie dorównywa wyżej przytoczonym odmianom.

Inne, jak Hanno, Kalina, probitajski, są wprawdzie bez zarzutu pod względem jakości ziarna, lecz łatwo się wyradzają. *(Kurjer rolniczy warszawski).*

Wyrób masła w małych gospodarstwach. Kto posiada mało krów, a chce jednak wyrabiać masło, zmuszony jest nieraz przez kilka tygodni gromadzić śmietanę, nim się uzbiera dostateczna ilość do rozpoczęcia bicia masła, które w takim razie nabiera, jak wiadomo gorzkiego, ostrego, nieprzyjemnego smaku. Można to usunąć dodając do śmietany, w miarę jej gromadzenia, po trochu soli kuchennej (30 do 40 gramm. na 1 kwartę śmietany). Dodatek ten soli nietylko poprawia smak masła, ale je czyni twardszem i jędrniejszem, a przytem przyspiesza zmaślenie.

(Kurjer rolniczy warszawski).

Sprostowanie od Redakcyi.

Ogłoszony w Nr. 11 „Togodnika Rolniczego" z dnia 14 Marca b. r. rezultat wyborów do Komitetu prostuje się w ten sposób, że członkiem Komitetu na lat dwa wybranym został p. Adam Jędrzejowicz a na rok jeden Pp.: Maryan Dydyński i hr. Antoni Wodzicki.

Wiadomości handlowe.

Kraków 17/3. za 100 klg. Pszenica biała od 7·90 do 8·50; żółta od 7·75 do 8·30; czerwona od 8·— do 8·60. Żyto od 7·— do 7·40. Jęczmień od 7· — do 8·—. Owies od 7·50 do 8·—. Kukurudza od 7·50 do 8·—. Groch od 9·50 do 11·50. Fasola od 10·50 do 13·50. Wyka od 6·— do 6·50. Tatarka od 7·50 do 8·—. Proso od 7·25 do 7·50. Rzepak zimowy od 12·50 do 12·75. Koniczyna czerwona od 45·— do 52·—; biała od 40·— do 48·—. Tymotka od —·— do —·—. Łubin niebieski od —·— do —·—; żółty od —·— do —·—. Mąki w młynach od Nr. 9 do do Nr. 0, od 7·40 i 8·40 do 17·60 i 18·60. Mąka czerwona 5·—. Otręby od 4·20 do 4·40. Spirytus z opłatą na 95⁰ Tral. hektoliter złr. 51·85. Okowita z opłatą na 75⁰ Tral. hektoliter złr. 51·85.

Lwów 14/3 (Sprawozdanie Banku rolniczego) za 100 klg. Pszenica od 7·25 do 7·75 Żyto od 6·—do 6·60. Owies od 6·25 do 7·—. Jęczmień od 6·50 do 7·60. Rzepak od 11·50 do 12·—. Groch od 7·— do10·—. Wyka od 5·50 do 6·—. Bobik od 5·50 do 7·10. Tatarka od 7·25 do 8·—. Kukurudza od 5·25 do 7·—. Koniczyna czerwona od 45·— do 54·—; biała od 55·— do 64·—; szwedzka od 50·— do 70·—. Chmiel za 50 klg. od —·— do —·—. Spirytus za 10.000 litr. prct. od złr. 26·50 do 27·—.

Tarnopol 18/3. za 100 klg. Pszenica żółta od 7·— do 7·30., czerwona od 7·20 do 7·50., biała od 7·30 do 7·70. Żyto od 6·— do 6·25. Jęczmień od 6·— do 7·50. Owies od —·— do—·—.Groch od 6·— do 11·—. Fasola od 6·— do 11·50. Wyka od 5·50 do 6·—. Kukurudza od —·— do —·—. Proso od —·— do —·—. Tatarka od —·—do —·—. Koniczyna czerw. od 40·—do 52·—.Ziemniaki od 2·— do 2·80. Siano od—·— do—·—. Słoma od —·— do —·—. Spirytus 1 hektoliter —·— złr. Rzepak od —·— do —·—.

Przemyśl 13/3. za 100 klg. Pszenica żółta 8·—. czerwona 7·50., biała —·—. Żyto 6·50. Jęczmień od 6·50 do 7·25. Owies 6·75. Groch 9·—. Fasola —·—. Kukurudza —·—. Proso —·—. Tatarka —·—. Rzepak —·—. Koniczyna —·—. Ziemniaki 2·50. Słoma 1·10.

Rzeszów 17/3. za 100 klg. Pszenica od —·— do 8·50. Żyto od —·— do —·—. Jęczmień od 7·— do 7·30. Owies od —·— do 8·—. Groch od —·— do 9·50. Fasola od —·— do 9·50. Wyka od —·— do —·—. Proso do 8·75. Tatarka od —·— do 11·—. Rzepak od —·— do —·—. Okowita 1 litr 29 ct. Otręby od —·— do —·—.

Tarnów 13/3. za 100 klg. Pszenica od 7·75 do 8·25. Żyto od 6·75 do 7·25. Jęczmień od —·—. do —·—. Owies od 6·75 do 7·—. Groch od 7·50 do 10·50. Bób od —·— do —·—. Tatarka od —·— do —·—. Proso od —·— do —·—. Kukurudza od 6·75 do 7·25 Ziemniaki od 2·80 do 3·60. Rzepak od —·— do —·—. Koniczyna od 40·— do 48·—. Siano od 1·80 do 2·20. Siano z koniczyny od 2·80 do 3·—. Słoma od 1·40 do 1·70. Okowita za 1 litr —·56. Masło za 1 klg. od —·70 do —·80.

Wiedeń 17/3. Za 100 klg. Pszenica od 7·90 do 9·60. Żyto od 7·10 do 8·50. Jęczmień od 6·— do 10·25. Kukurudza od 6·30 do 6·40. Owies od 7·15 do 8·—. Tatarka od 7·50 do 7·75. Rzepak od 12·25 do 12·50. Fasola od 9·50 do 11·—. Groch od 8·— do 13·—. Soczewica od 10·— do 16·—.Wyka od 7·25 do 7·50. Proso od 6·50 do 7·—. Koniczyna od 40·— do 50·—. Siemie lniane od 13·50 do 14·—. Siemie konopne od 14·50 do 15·25. Spirytus za 10.000 lit. prct. od złr. 27·— do 27·25.

Wrocław 17/3. Za 100 klg. Pszenica biała od 16·— do 16·60 M. żółta od 15·70 do 16·30 M. Żyto od 13·10 do 14·— M. Jęczmień od 12·— do 14·80 M. Owies od 14·— do 14·80 M. Groch od 12·30 do 17·— M. Wyka od 12·— do 12·80 M. Fasola od 15·80 do 18·50 M. Łubin żółty od 7·50 do 8·30 M. niebieski od 7·20 do 8·10 M. Kukurudza od 12·80 do 13·60 M. Rzepak od 22·70 do 24·10 M. Siemie lniane od 22·— do 26·50 M. Siemie konopne od 20·50 do 22·50 M. Koniczyna czerwona od 54·— do 84·— M. biała od 66·— do 116·—M. Tymotka od 34·— do 40·— M. Spirytus za 1 hktl. od —·— do 41·50 M.

Nafta za 100 klg. amerykańska od 24·75. do 25·—.; galicyjska od 24·— do 24·25.; rosyjska od 9·75 do 10·—.

Giełda za 100 rubli płacą złr. 127·— żądają złr. 128·50.
„ „ „ marek „ „ 60·25 „ „ 60·75.

Koszta transportu (za 10.000 klg. w pełnym wagonie): za zboże *rosyjskie* z **Brodów** do Lwowa złr. 33·20; do Rzeszowa 71·60; do Krakowa 91·—; do Wiednia 175·60; do Wrocławia m. 229·—. Za zboże *galicyjskie* z Brodów do Lwowa 34·30; do Rzeszowa 74·60; do Krakowa 103·—; do Wiednia 199·—; do Wrocławia m. 288·—. Z **Tarnopola** do Lwowa 50·—; do Rzeszowa 81·—; do Krakowa 116·—; do Wiednia 213·—; do Wrocławia m. 293·—. Z **Przemyśla** do Lwowa 37·50; do Krakowa 65·—; do Wiednia 161·50; do Wrocławia m. 236·—. Z **Rzeszowa** do Krakowa 56·—; do Wiednia 144·—; do Wrocławia m. 218·—. Z **Tarnowa** do Rzeszowa 31·—; do Przemyśla 49·—; do Lwowa 69·—; do Krakowa 30·—; do Wiednia 124·—; do Wrocławia m. 168·—. Z **Nowego Sącza** do Tarnowa 29·50; do Rzeszowa 72·70; do Lwowa (via Zagórz) 89·50; do Tarnopola (via Tarnów) 142·50; do Krakowa 71·40; do Wiednia 151·80; do Mysłowic 107·40. Z **Krakowa** do Lwowa 96·—; do Wiednia 130·—; do Wrocławia m. 148·—.

OGŁOSZENIA.

Do sprzedania:

Majątek ziemski odległy od kolei Karola Ludwika o 2½ mili, od kolei transwersalnej o 1 milę.

Rozległość 1261 morg. w 3ch folwarkach a w szczególności:

lasu	464 morgów,
łąk I. klasy . . .	113 „
gruntu pszennego najlep.	684 „

Budynki murowane w najlepszym stanie. — Propinacya czyni 1.500 złr. w 2ch stawach stawiarka w ilości dostatecznej do zwiezienia 300 morgów.

Cena 220.000 złr., za 231 morgów lasu ofiarują 90.000 złr.

Majątek ten od wieków w posiadaniu rodzin szlacheckich zostający, targują dotąd tylko starozakonni. Właścicielka życzy sobie sprzedać chrześcijaninowi.

Bliższych szczegółów udzieli

H. L. Sekretarz Tow. rol. krak.

Nasiona gospodarcze.

50	kilo koniczyny szwedzkiej	40 złr
50	„ „ olbrzymiej	35 „
50	„ Lucerny francuskiej	45 „
50	„ Buraki Pohla i Mamuty	25 „
50	„ Rajgras angielski	15 „
50	„ „ włoski	18 „
50	„ Trawy miodowej (korzec 4 złr.)	16 „
50	„ Fasoli białej flagelotty	7 „
50	„ Owsa z Kalifornii	10 „

Sprzedaje Zakład produkcyi nasion W. Döllera w Kołomyi. (1—4).

Potrzeba

5 krów holenderskich i buhajka

czystej krwi i dobrego pochodzenia.

Bliższa wiadomość w składzie nasion P. T. Lewieckiej. Sławkowska 10. (1—2.)

DYREKCYA DÓBR

HRABSTWA TARNOWSKIEGO

ma na sprzedaż:

Buhajki i krowy różnych ras. — Nasienie buraków pastewnych w najlepszych gatunkach (pierwszy zbiór po sprowadzonem nasieniu Dippego z Quedlinburga). — Nasienie białej i szewdzkiej koniczyny. — Nasienie rajgrasu i tymotki; wreszcie łubinu żółtego i bulwy.

Gumniska poczta Tarnów. (2—3)

Zarząd dóbr **Spytkowice** poczta **Zator**

(3-3) ma do sprzedania

„Owies Szlązki“

do siewu w najlepszym gatunku

100 korcy po 100 klg. po cenie 7 złr. 75 ct. bez worków loco stacya kolei Transwersalnej Ryczów.

Nasienie sosny (pinus silvestris)

kilo po 2 złr. 50 ct.

Barany pół-krwi Oxfordshirdown

kilog. żywej wagi po 60 ct.

do sprzedania.

(3-3) Zarząd dóbr Stróże o. p. Zakliczyn.

Trawę miodową

własnej produkcyi świeżą i pewną sprzedaje **Zarząd dóbr Ubrzeż** poczta **Łapanów** i pan Michnik w Bochni.

I gatunek po cenie **4 złr. 50 ct.** (4—5).
II gatunek po cenie **3 złr. 50 ct.**

Za korzec wraz z workiem i wolną odsyłką do kolei. Przy wzięciu naraz 10 korcy, dostaje się 11-ty bezpłatnie.

Odpowiedzialny redaktor i wydawca Alfons Lippoman. — Druk Wł. L. Anczyca i Sp., pod zarządem J. Gadowskiego.